

# Piaskowski, Jerzy

---

## "Tysiąc lat polskiej techniki", Bolesław Orłowski, Warszawa 1963 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/1, 90-92

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bolesław Orłowski, *Tysiąc lat polskiej techniki*. „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1963, s. 232, il. 91.

Popularna książka B. Orłowskiego, przedstawiająca zarys rozwoju polskiej techniki, powstała w wyniku zamierzenia bardzo śmiałego i trudnego. Słusznie też we *Wstępie* autor podkreśla, że „niełatwo w pierwszej próbie przedstawić we właściwych proporcjach całokształt technicznych wydarzeń w naszych dziejach“ (s. 5).

Przed wszystkim trudno być dziś specjalistą we wszystkich dziedzinach techniki i ocenić wartość poszczególnych osiągnięć, niełatwo też przedstawić te osiągnięcia w formie popularnej, dostępnej dla szerszego grona czytelników. Dodatkową trudność stanowi fakt, że B. Orłowski — choć w tytule mowa tylko o tysiącleciu — w oparciu o dane archeologiczne sięga początków obecności człowieka na ziemiach Polski, a także obejmuje — jakkolwiek może nieco mniej dokładnie — zachodnie ziemie Polski, odłączone przez wiele wieków od państwa polskiego. Opis doprowadzony jest ponadto do ostatnich lat, co również nie było łatwe ze względu na brak opracowań specjalistycznych, dotyczących poszczególnych dziedzin.

B. Orłowski zebrał poważną liczbę wiadomości o rozwoju techniki na ziemiach Polski, włączając w to pewne anegdoty, które — jak to było jego zamierzeniem — istotnie czynią lekturę bardziej strawną. Opis poszczególnych osiągnięć jest wprawdzie powierzchowny, jednak w książce popularnej o tej objętości trudno było sięgnąć głębiej.

Cennym uzupełnieniem opracowania są tablice chronologiczne, zawierające zestawienie wydarzeń z historii powszechnej, historii Polski, historii techniki i historii techniki polskiej.

Proporcje, w jakich zostały przedstawione poszczególne dziedziny techniki, wymagająby niewątpliwie pewnych zmian. Niektóre działy opisano obszerniej (np. pierwsze wzloty balonami, technika kolejnictwa, lotnicza, kinematograficzna), inne — mniej dokładnie (np. przemysł metalowy przetwórczy, m.in. odlewnictwo, budowa obrabiarek i maszyn rolniczych). Z zakresu specjalności autora recenzji pominięto m.in. informacje o bardzo wysokim poziomie umiejętności i wiadomości o metalu polskich kowali wczesnośredniowiecznych (o czym świadczy technologia wykonania zachowanych narzędzi żelaznych), o pierwszych wzmiankach o metalach w polskiej literaturze, o poważnych osiągnięciach odlewnictwa w Polsce w XVI w. i wybitnych polskich odlewniskach tego okresu, o sposobie naprawy zużytych zapałów w lufach armatnich opracowanym przez polskiego odlewnika Banię, a wspomnianym przez Surireya de Saint-Rémy w słynnym dziele *Mémoires d'Artillerie*<sup>1</sup> oraz przez wielką *Encyclopedię* francuską Diderota i d'Alemberta<sup>2</sup>, o osiągnięciach polskiego piśmiennictwa i czasopiśmiennictwa technicznego w XIX w., o próbach stosowania grzanego dmuchu do żeliwiaka itp.

Potrzebne są także pewne uzupełnienia wynalazków technicznych w tablicach chronologicznych, a więc: wynalezienie żeliwiaka, topienie stali w tyglach (Huntsman), podgrzewany dmuch w hutnictwie, proces Siemens'a i Martina, piec elektryczne do topienia metali, maszyny fornierskie w odlewnictwie, wynalazek stali szybkotnących mający poważne konsekwencje w budowie obrabiarek, itd.

W związku z zamieszczonym podaniem o wynalezieniu podkowy przez rycerza herbu Jastrzębiec za czasów Bolesława Chrobrego ok. 999 r. (s. 39) warto dodać, że w rozdziale poświęconym najwybitniejszym wynalazkom w pewnego rodzaju encyklopedii naukowej *Curiosiora et selectiora varium scientiarum miscellanea* M. Szent-Ivany'ego (1689 r.) jako jedyny Polak wymieniony jest właśnie wynalazca podkowy Lascus (Łaski?), który miał ją wykonać po raz pierwszy w 997 r.

<sup>1</sup> Paris 1698, s. 78.

<sup>2</sup> *Encyclopedie...*, t. II. Paris 1751, s. 612.

Drobną pomyłką jest wzmianka (s. 24) o odlewaniu (!) w Zagłębiu Staropolskim w wiekach I—IV duli żelaznych, które wykuwano z surowej bryły (łupki); odlewnictwo żelaza w tym rejonie, podobnie jak i w całej Polsce, pojawia się dopiero w XVII w. Nie bardzo też wiadomo, o jakie dule (a raczej kęsy) chodzi. Kęsy żelaza znalezione w Biskupinie, Witowie i Maszkowicach pochodzą najprawdopodobniej z Nadrenii i są wcześniejsze o kilka wieków. Pomyłką jest także wiadomość (s. 24), że na jednym piecowisku w Górach Świętokrzyskich, na powierzchni 800 m<sup>2</sup>, hutnicy wytopili ok. 4000 t. żelaza; może tu chodzić o całą powierzchnię występowania dawnego żelaza w tym rejonie, ocenianą na 800 km<sup>2</sup>.

Z zagadnień ogólnych należałoby skrytykować niewłaściwą ocenę średniowiecza i okresu Oświecenia. W niektórych publikacjach ostatnich lat (np. A. C. Crombiego *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*<sup>3</sup>) można zaobserwować wyraźną tendencję do rehabilitacji średniowiecza, jakoby niedocenianego w dziedzinie nauki i techniki; podobnie stawia sprawę B. Orłowski (s. 55). Oczywiście, średniowiecze nie było próżnią i w tym czasie dokonano wielu dość ważnych wynalazków, nie ulega też wątpliwości, że niektóre zarodki nowoczesnej myśli naukowej sięgają XIII w. Jeśli jednak nawet nie zestawiać osiągnięć średniowiecza i wieków następných, spróbujmy je porównać z okresem wcześniejszym, ze wspaniałymi osiągnięciami nauki i techniki starożytnej, choć wiadomości o tych ostatnich są tak niekompletne. Zwolennicy rehabilitacji średniowiecza opierają się na pewnej metodzie, polegającej na zupełnym pominięciu osiągnięć wcześniejszych (wobec których osiągnięcia średniowiecza wypadłyby mniej efektownie) i na niesłusznym włączeniu do średniowiecza XVI w. Pomimo jednak pewnych osiągnięć na niektórych odciinkach techniki (i nauki) i u niektórych ludów okres średniowiecza był jednak — ogólnie biorąc — okresem stagnacji, a niejednokrotnie nawet zacofania w stosunku do starożytności.

Nie dość natomiast dobitnie podkreślono w książce B. Orłowskiego postęp techniczny (i naukowy) w Polsce w okresie Oświecenia, w szczególności w rozdziale *Zaślubiny techniki z nauką* (s. 107—109). Autor wymienia tu m.in. niektóre z dzieł technicznych wydanych w tym czasie w Polsce, lecz wybór nie zawsze jest szczęśliwy. *Nauka o gatunkach i szukaniu rudy żelaznej* J. Osińskiego — jakkolwiek stanowi pewnego rodzaju osiągnięcie — jest tylko wytłumaczeniem kilku wartościowych prac zagranicznych, brak natomiast wzmianki o najwybitniejszej wówczas oryginalnej polskiej książce hutniczej, jakim było J. Osińskiego *Opisanie polskich żelaza fabryk*<sup>4</sup> i o świetnym dziele J. Jakubowskiego *Nauka artylerii*<sup>5</sup>. Trzeba by również przedstawić lepiej ówczesne powiązania nauki z techniką w Polsce, przejawiające się np. w praktycznym nastawieniu wszystkich polskich podręczników fizyki z tego okresu.

Należałoby się również zastanowić nad bardziej konsekwentnym podziałem nauki i techniki. O ile skroplenie tlenu i azotu przez Z. Wróblewskiego i K. Olszewskiego w 1883 r. można uważać raczej za osiągnięcie techniczne i uwzględnić je w omawianej książce, o tyle pewne wątpliwości pod tym względem mogą się nasuwać w związku z odkryciami M. Curie-Skłodowskiej, opisanymi na s. 171—173.

Poważną zaletą książki jest forma opisu i stylu, czyta się ją łatwo i z zainteresowaniem. Dobrym rozwiązaniem jest archaizowanie materiału ilustracyjnego. Szkoda jednak, że wykonanie ilustracji jest często niezbyt staranne, a niektóre z nich są prawie nieczytelne (np. ryc. 57, 66, 86). W większym stopniu należałoby wykorzystać oryginalne polskie materiały ilustracyjne, np. z dawnych dzieł technicznych, A pomysł zamieszczenia na okładce książki *Tysiąc lat polskiej techniki*

<sup>3</sup> Warszawa 1960; por. recenzję o tej książce w nrze 3/1962 „Kwartalnika“.

<sup>4</sup> Warszawa 1782.

<sup>5</sup> Warszawa 1781—1783.

ryciny zaczerpniętej z niemieckiego dzieła Agricoli *De re metallica* nie był na pewno najszcześliwszy.

Powyższe niedociągnięcia nie przekreślają wartości książki B. Orłowskiego. Warto jednak, aby przy ewentualnym nowym wydaniu tej ciekawej i potrzebnej pracy autor staranniej wykorzystał zarówno opracowania syntetyczne z historii poszczególnych gałęzi techniki, jak i artykuły zawarte w czasopismach naukowo-technicznych.

Jerzy Piaskowski

*Din istoria medicinei rominesti si universale.* Pod redakcją prof. V. L. Bologi. Editura Academiei Republicii Populare Romine, Bucuresti 1962, s. 521.

Rumuńska szkoła historii medycyny pod kierunkiem jej seniora prof. V. Bologi z Cluj odznacza się dużą aktywnością naukową. Znanie są jej wystąpienia z licznymi referatami naukowymi na międzynarodowych zjazdach historii medycyny (m.in. w Montpellier, Dubrowniku i Warszawie). Liczne są też monografie wydawane w bardzo dobrej szacie graficznej, a nie posiadają natomiast Rumuni czasopisma poświęconego czy to historii nauki, czy historii medycyny. Brak ten zastępują jednak, przynajmniej w zakresie historii medycyny, wydawane w różnych odstępach czasu pokaźne jednotomowe zbiory artykułów i komunikatów naukowych.

Pierwszy zbiór *Contributii la istoria medicinei (Przyczynki do historii medycyny)* został wydany w 1955 r. przez zespół prof. Bologi. Następny tom, wydany w 1957 r. przez Ośrodek Organizacji Służby Zdrowia i Historii Medycyny w Bukareszcie, nosi tytuł *Istoria medicinei — studii si cercetari (Historia medycyny — studia i badania)*. Redaktorami jego byli G. Barbu, G. Bratescu i W. Manoliu przy wydatnej współpracy prof. Bologi<sup>1</sup>.

Kolejny tom prac z historii medycyny, wydany przez rumuńską Akademię Nauk jesienią 1962 r. pod redakcją prof. Bologi, nosi tytuł *Z istorii medycyny rumuńskie i światowej*. Jest to okazały, duży tom o objętości ok. 44 arkuszy, zawierający 42 prace ułożone chronologicznie od okresu wczesnodziejowego do czasów najnowszych. Prace te są dowodem rozwoju rumuńskiej historiografii medycyny w ostatnich latach. Szczególnie widoczny jest w nich nacisk na wyłonienie z przeszłości osób i wydarzeń dających świadectwo postępowi nauki medycznej na ziemiach rumuńskich.

Do dziejów paleomedycyny należą prace M. Constantinescu i towarzyszy oraz I. G. Russu i towarzyszy. Pierwsza dotyczy próby trepanacji czaszki dokonanej w epoce brązu, a znanej ze znalezisk w pobliżu miasta Cîmpolung-Muscel, druga — znalezisk w śródmieściu Cluj, z wczesnego okresu żelaza. Autorzy, obok anatomicznego opisu kości ludzkich zwracają też uwagę na tamże znalezione kości końskie, które — według ich interpretacji — były używane jako łyżwy, na co wskazuje możliwość ich przymocowania do nóg.

Medycyną klasyczną zajmują się 4 prace. C. Sandulescu szeroko rozważa ujęcie zawodu lekarskiego w zbiorze Hipokratesa. Dochodzi on do wniosku, że nadszedł czas i możliwości ustalenia tych tez hipokratesowskich, które stanowią trwałą zdobycz medycyny, a których poznanie powinno należeć do obowiązków każdego lekarza. Opierając się na szczegółowej analizie *Fajdrosa* Platona, I. Bianu zastanawia się

<sup>1</sup> Por. moje recenzje z obu tomów w „Archiwum Historii Medycyny“, nr 1—2/1957 i nr 3/1957.